

Szanowni Państwo,

jako wolontariuszki Grupy Koty pragniemy odnieść się do dwóch zarzutów zawartych w piśmie wystosowanym przez Lekarzy i Techników Weterynarii do Dyrektora Schroniska na Paluchu im. Jana Lityńskiego z dnia 3.02.2023, a dotyczących bezpośrednio naszej grupy.

Zarzuty dotyczą: oczerniania Lekarzy w mediach społecznościowych i osobiście przez wolontariuszy schroniska, co zostało poparte przykładem kotki Kazi nr 1259/22, która umarła w schronisku, nie doczekawszy się domu. Kolejny zarzut, również sformułowany na przykładzie historii Kazi, dotyczył skupiania się przez wolontariuszy na pogłębianiu konfliktu i braku chęci pomocy kotom, które czekają na domy.

Na wstępie chcemy zaznaczyć, że w naszym odczuciu sprawa kotki Kazi została całkowicie wyjaśniona na linii Liderka Grupy Koty Koordynator Wolontariatu. Wierzymy, że przekazane przez grupę wyjaśnienia jeszcze z końca ubiegłego i początku tego roku trafiły do wszystkich zainteresowanych. Widząc, że nie były one na tyle wystarczające, aby wykazać dobrą wolę wolontariuszy, ponownie przedstawiamy swoje stanowisko w tej przykrej i dramatycznej sprawie, jaką jest odejście Kazi w dniu, w którym przyjechała osoba adoptująca gotowa podarować jej dom.

1. *“Wielokrotnie byliśmy oczerniani w mediach społecznościowych przez wolontariuszy (...) Przykładem niech będzie sytuacja kotki Kazi (1259/22), po której śmierci w mediach społecznościowych pojawiły się nieprawdziwe informacje, że kotka umarła z głodu w schronisku pełnym jedzenia.”*

Pierwotna wersja tego wpisu, do której odnosi się zarzut, zawierała stwierdzenie, że “koteczka nie jadła w schronisku pełnym jedzenia” i że “śmierć głodowa jest straszna”. I choć te stwierdzenia nie zawierają nieprawdy, do czego odniesiemy się w dalszej części naszej odpowiedzi, to najbardziej zadziwiającym pozostaje fakt, że pomimo edycji przez nas posta, który w silnych emocjach mógł być interpretowany na różne sposoby, o czym się przekonaliśmy i odpowiednio na to zareagowaliśmy, pretensje w dalszym ciągu wzbudza jego pierwotna wersja, edytowana zaledwie chwilę po publikacji. Kotka Kazia nie jadła lub jadła bardzo słabo – taką informację otrzymywałyśmy od opiekunów, takie informacje pojawiały się również w epikryzie kotki, którą otrzymaliśmy w dniu 11.01.2023 roku., a o którą od dnia 22.12.2022 roku prosiliśmy trzykrotnie (np.: wpis z dn. 25.11.22 “nie je”, wpis z dn. 28.11.22 “niby je ale wygląda bardzo marnie”, wpis z dn. 13.12.2022 “zjadła niewiele, trochę skubie”). Nie widzimy zatem podstaw do stawiania nam nieprawdziwych zarzutów dotyczących chęci oczernienia lekarzy pracujących w schronisku, skoro informacje o problemach Kazi z jedzeniem były nam przekazywane właśnie przez pracowników schroniska. Nasze wątpliwości budzi natomiast czynność dokarmiania niejedzącej Kazi – to, czy w ogóle miała ona miejsce, czym podzieliłyśmy się w korespondencji z Koordynatorem wolontariatu, Panem Mariuszem Majem (cyt.: “Nie miałyśmy przy tym wiedzy o dokarmianiu kotki, a w szpitalu nie angażowano nas w tę czynność, co dotychczas było rutyną przy kotach mających trudności z samodzielnym przyjmowaniem pokarmu”). Gdyby intencją wolontariuszy było jedynie opublikowanie sensacyjnych treści, to tymi słowami przypieczętowałybyśmy publiczne pożegnanie Kazi, które było jej należne.

Prosimy, aby zwrócić uwagę na to, że posty w social mediach, szczególnie te dotyczące pomocy zwierzętom, rządzą się swoimi prawami. W obliczu ogromnego napływu informacji i tragedii zwierząt, z którymi odbiorcy stykają się na co dzień, każdy apel o pomoc musi zawierać dramatyzm, aby wzbudził zainteresowanie. Kazia odeszła w momencie, gdy w schronisku na dom czekało ponad 160 kotów, w różnym stanie. Była przy tym jednym ze 153 kotów, które w 2022 roku nie doczekały się swojego domu. Czy w obliczu tak wielu kocich tragedii wolontariusze powinni wstrzymać się z prośbami o domy, z góry zakładając, że któraś z grup zawodowych w schronisku może poczuć się urażona?

2. *“Wolontariusze wielokrotnie prosili o sekcję kotki, pomimo informacji od Kierownika Ambulatorium, że przyczyną śmierci była niewydolność nerek i nie widzimy wskazań do przeprowadzania takiego badania. Poświęcanie takiej energii przez Wolontariuszy na sprawę zakończoną i wyjaśnione wskazuje raczej na chęć znalezienia domniemanego winnego śmierci niż faktyczną chęć pomocy pacjentom, którym jeszcze można pomóc.”*

Bardzo prosimy o trzymanie się faktów i nieprzedstawianie sytuacji w sposób tendencyjny i niezgodny z prawdą. Nasze wielokrotne prośby spowodowane były nie bezzasadnym uporem, jak stwierdzili Lekarze, ale brakiem odpowiedzi ze strony Kierownika Ambulatorium, lek. wet. M. Miedzika. Dla przypomnienia:

22.12.2022 - w dniu odejścia kotki wolontariuszki wysłały pierwszą prośbę o udostępnienie epikryz Kazi i przeprowadzenie sekcji;

24.12.2022 - wolontariuszki wyraziły gotowość na pokrycie kosztów sekcji ze środków własnych;

4.01.2023 - z uwagi na brak odpowiedzi wolontariuszki ponowiły swoją prośbę;

11.01.2023 - w dalszym ciągu nie otrzymałyśmy żadnej odpowiedzi na przekazywane przez nas wiadomości, w związku z czym ponownie przypomnieliśmy się w tej sprawie.

Dopiero wtedy, w dn. 11.01.23, otrzymałyśmy od lek. wet. M. Miedzika epikryzy Kazi oraz informację, że “Przyczyną zgonu była **najprawdopodobniej** niewydolność krążeniowo-oddechowa spowodowana toksemią w wyniku przewlekłej choroby nerek.”. Przyczyna zgonu nie była zatem pewna. Z uwagi na ten brak pewności ponownie poprosiłyśmy o skierowanie kotki Kazi na sekcję na koszt naszej grupy. Również ta prośba została przez P. Miedzika zignorowana i pozostawiona bez odpowiedzi. Nie jest zatem prawdą, że wolontariuszki usilnie domagały się sekcji, podczas gdy przyczyna odejścia Kazi została przez lekarzy jednoznacznie wskazana. Przykre jest natomiast wielotygodniowe i celowe ignorowanie wolontariuszy w sprawie, która poruszyła wszystkich.

Bez odpowiedzi pozostawimy absurdalny i niepoparty faktami zarzut lekarzy odnoszący się do “braku chęci pomocy pacjentom, którym jeszcze można pomóc”. Zastanawiamy się jedynie, gdzie jest przestrzeń na dialog, jeśli naszą pracę w schronisku i poza nim na rzecz paluchowych kotów postrzega się i ocenia w tak bezduszny sposób.

Z poważaniem, Magdalena Kowerska,
W imieniu Grupy Koty

